Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 196 Kraków, środa 18 sierpnia 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 50·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 2 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy. Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Przełamanie frontu rosyjskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 sierpnia.

Wczoraj ogłoszono tu następującą odezwę:

Obywatele Warszawy! Rząd otrzymał wiadomość o **zwycięskim pochodzie armii naszej.** Wojska nasze pod osobistem dowództwem Naczelnego Wodza osiągnęły już linię Garwolin-Zelechów-Parczew. Na północy donoszą o **rozbiciu czterech bolszewickich dywizyi.** Na liniach obronnych przed Warszawą zacięte ataki nieprzyjaciela znowu **odparto.**

Obywatele Warszawy! Wytężcie wszystkie siły celem niesienia pomocy naszemu wojsku i jego bohaterskim wysiłkom do zwycięstwa.

Warszawa, 16 sierpnia.

Prezydyum Rady ministrów.

* * *

Kraków, 17 sierpnia.

Prezydyum miasta Krakowa otrzymało w poniedziałek wieczorem od szefa sztabu generalnego, generała Rozwadowskiego wiadomość **o wielkiem zwycięstwie, odniesionem przez armię polską pod dowództwem Naczelnego Wodza Piłsudskiego na froncie północnym.** W świetnym ataku, kierowanym przez Naczelnika państwa, rozbite zostały doszczętnie **4 dywizye wojsk bolszewickich.** Wojska nasze zwycięsko **prą naprzód. Armia bolszewicka cofa się w panicznym bezładzie. W ręce polskie wpadło około 4 tysięcy jeńców i wiele materyału wojennego.**

Rola generała Weyganda w Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 sierpnia.

Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że wedle panującego w **miarodajnych** sferach paryskich mniemania, bawiący w Warszawie generał Weygand, szef sztabu marszałka Focha, **nie mógłby objąć naczelnego dowództwa nad armią polską** z następujących powodów:

1) w obecnem stadyum wojny gen. Weygand nie mógłby objąć odpowiedzialności za wynik, gdyż nie on opracował plany i nie on stworzył obecną sytuacyę,

2) wobec tego, że wojna obecnie stała się **wojną narodową polską**, wskazanem jest, aby na **czele armii polskiej stał generał Polak.**

Generał Weygand może pełnić tylko **funkcye doradcze** i gotów jest w tym charakterze pozostać w Polsce.

O sprawiedliwy pokój

Polska delegacya pokojowa jest już w Mińsku.

Rozpoczyna się okres rokowań pokojowych, które cała Polska śledzić będzie z natężoną uwagą. Od wyniku tych rokowań zależeć będzie **pokój, czy dalsza wojna.** Wynik zaś rokowań zależny będzie od tego, **jakie warunki układu pokojowego postawi Polsce Rosya sowiecka.**

Polska ma wolę do pokoju, idzie tylko o to, czy Rosya nie zechce sparaliżować tej woli, czy nie zechce odegrać roli zwycięzcy, stawiającego zwyciężonemu nogę na karku. Słowem idzie o to, żeby i po stronie rosyjskiej chciano stworzyć **pokój porozumienia, — pokój sprawiedliwy.**

Nawołuje do tego Rosyę najwybitniejszy współczesny myśliciel i uczony socyalistyczny, słynny marxista, sędziwy **Karol Kautsky**, który w wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung" zamieścił świeżo seryę artykułów o wojnie polsko-rosyjskiej. Ostrzega on rząd sowiecki przed pychą zwycięzcy. Albowiem boi się on, żeby bolszewicy pod wpływem pomyślnego dla nich przebiegu wojny nie posunęli się do pokrzywdzenia Polski. Nie ukrywa on, że takie niebezpieczeństwo grozi, a źródło tego niebezpieczeństwa upatruje w despotycznym ustroju Rosyi sowieckiej.

Każda dyplomacya bez kontroli — pisze Kautsky — doprowadza do bezgranicznych wykroczeń, a wkońcu do najniemożliwszych stosunków, nawet jeżeli jej początek i punkt wyjścia są zupełnie bez zastrzeżeń, a nawet wielce pożądane. Dlatego uważaliśmy, że jedyną formą zakończenia wojny, jakiejby sobie życzyć wypadało, byłby pokój porozumienia. Zakończenie wojny zapomocą zwycięstwa druzgocącego przeciwnika wydawało się nam być czemś strasznem, ktokolwiek byłby tym zwycięzcą. Dlatego też i Rosya musi się strzedz przed wpadnięciem w jakiś szał zwycięstwa i niechaj się strzeże przed próbą wymuszania nieuczciwego pokoju i to na podstawie, którą sami bolszewicy proklamowali na kongresie w Zimmerwald, tj. na zasadzie samostanowienia narodów, wtedy zaczęłaby się nareszcie era światowego pokoju i odbudowy gospodarczej z nędzy wojennej. Tak szybko jednak odbudowa ta nie nastąpi. Na te olbrzymie zapasy żywności i surowców z Rosyi, które tak często nam obiecywano, jeszcze długi czas niema co liczyć. Rosyjska gospodarka, a w szczególności rosyjskie środki komunikacyjne zanadto są zniszczone i zdezorganizowane. Krasin twierdził, że przez trzy lata jeszcze mieszkańcy miast rosyjskich będą musieli żyć o głodzie i chłodzie, a potrwa dziesięć lat, nim Rosya odzyska swoją siłę produktywną.

Pokój doprowadziłby jednak do tego, że wielkie i poważne zastępy pozarosyjskiego proletaryatu przestaną marnować siły swoje na naśladowanie rosyjskiego pierwowzoru, co musi pozostać bez owoców i tylko osłabia i niszczy siły klasy robotniczej.

Dziś wprost niemożliwem jest dowiedzieć się prawdy o stosunkach w Rosyi. Odcięta od nas z powodu stanu wojennego Rosya ma u siebie tylko prasę rządową. Na zgromadzeniach publicznych mogą przemawiać tylko mowcy, którzy otrzymali na to pozwolenie rządu. Ktoby robił choćby najmniejszą opozycyę, jak i każdy obcy, jest silnie strzeżony przez policyę i w swoich ruchach krępowany — jak w takich warunkach zagranica może się dowiedzieć prawdy o Rosyi.

W dalszym ciągu wykazuje Kautsky, jakie korzyści polityczne i ekonomiczne czekają proletaryat rosyjski po zawarciu pokoju, ale **tylko pokoju uczciwego.** To zastrzeżenie — **tylko uczciwego** — pisze dalej, oto zagadnienie, przed jakiem świat obecnie stoi. **Gdyby uczciwy i słuszny pokój nie doszedł do skutku, wtedy wojna na wschodzie zamieni się w wojnę europejską, która wszystko to zniszczy do reszty, co wojna światowa jeszcze pozostawiła. Wtedy Europa utonie w morzu krwi i nędzy i stanie się pastwą skrajnego barbarzyństwa. Czy uczciwy i słuszny pokój na wschodzie dojdzie do skutku, zależy w znacznej mierze od stanowiska kierujących mężów stanu w Rosyi,** zależy od tego, czy pozostaną wierni hasłom, które głosili w Zimmerwaldzie.

Artykuł swój kończy Kautsky uwagą: **Jeżeli tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie zwycięży rozum stanu, wtedy przecież możemy mieć nadzieję, że wreszcie rozpocznie się era pokoju i odbudowy socyalistycznej, która dojrzewać może tylko w erze pokoju.**

Oby rozumne słowa Kautskiego nie przebrzmiały bez skutku! Oby z Mińska wyszedł pokój uczciwy i sprawiedliwy!

Trocki w Mińsku

Kopenhaga. (PAT). **Trocki** przybył do Mińska i będzie prowadził rokowania pokojowe, które rozpoczęły się w poniedziałek.

O pomoc Ameryki dla Polski

Paryż. (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych nie powziął jeszcze decyzyi w sprawie pomocy dla Polski, ponieważ przed powzięciem decyzyi pragnąłby jeszcze otrzymać oświadczenia rządów głównych mocarstw w odpowiedzi na ostatnią deklaracyę departamentu politycznego Stanów Zjednoczonych.

Rozejm między Finlandyą a Rosyą

Paryż. (PAT). Donoszą tu z Helsingforsu: Rozejm między Finlandyą a sowietami został zawarty na 31 dni na zasadzie odstąpienia przez Rosyę Karelii na rzecz Finlandyi oraz udzielenia przez Finlandyę Rosyi gwarancyi w zatoce fińskiej.

—ooo—

Zdobycie Ciechanowa

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 16 sierpnia.

Front północny: Zapoczątkowana przez generała Sikorskiego kontrakcya naszej armii północnej pomimo nader trudnych warunków rozwija się w dalszym ciągu nader pomyślnie. Nie bacząc na ciężkie straty i zacięty opór przeciwnika, który przeciwstawił naszym siłom w tym rejonie aż dziesięć dywizyi, oddziały armii północnej na całej linii posuwają się naprzód. Dnia 16 bm. **odzyskano po ciężkich walkach Ciechanów. Nieprzyjaciel w poszczególnych punktach rozpoczął już gorączkowy odwrót.** Lotnicy nasi, których współdziałanie daje świetne rezultaty, ostrzeliwują cofające się kolumny przeciwnika, potęgując ich **popłoch.** Liczba jeńców znaczna. Rezultaty te dają się już odczuwać nader dodatnio armii naszej, broniącej stolicy, gdyż nacisk od północy w kierunku na Zegrze i Dembe osłabł bardzo znacznie. Gwałtowne walki natomiast miały miejsce w ciągu całego dnia 15 i 16 bm. w rejonie **Radzymina** oraz na odcinku południowym przyczółka, bronionym przez dzielne wojska poznańskie. Oddziały nasze prowadzone pod Radzyminem osobiście przez generałów Rzondkowskiego i Żelichowskiego, oraz pułkownika Burharda, parokrotnie przechodziły do walki wręcz, paraliżując całkowicie ataki nieprzyjaciela. W rezultacie nie tylko, że zdołano utrzymać w całości nakazaną linię obronną, lecz w poszczególnych punktach samorzutnie posunięto się nawet naprzód, zdobyto znaczniejszą liczbę jeńców **i ujęto dowódcę brygady oraz komisarza bolszewickiego.** Ze szczególnem uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć księdza Ignacego Skorupki z VIII-ej dywizyi piechoty, który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom.

Front środkowy: W dniu 16 bm. armie frontu środkowego rozpoczęły kontrofenzywę w większym stylu pod bezpośrednim kierownictwem naczelnego wodza. Po gwałtownym marszu **ponad 40 kilometrów** z linii Wieprza już w południe oddziały 14-ej dywizyi osiągnęły **Garwolin**, osaczając w ten sposób nieprzyjaciela, który pod Maciejowicami próbował przeprawić się przez Wisłę. Zdobycz już dotychczas znaczna.

Prawe skrzydło IV-ej armii przełamując opór nieprzyjaciela pod Kockiem zdobył jedno działo, 14 karabinow maszynowych i około 200 jeńców. **Armie postępują w walkach szybko naprzód.**

Front południowy: Celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Sokalem i między Kamionką Strumiłową a Buskiem przeszły na lewy brzeg Bugu, zarządzono kontrakcyę. Na północ od Złoczowa, Zborowa i wzdłuż Strypy odparto lokalne ataki nieprzyjacielskie.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
sztab generalny.

Rosya nie zmienia warunków pokoju

(PAT) **Londyn**, 17 sierpnia.

W liście do Lloyda Georgea stwierdza Kamieniew, że rząd sowietów **nie zmienił ogłoszonych warunków rozejmu i pokoju wstępnego.**

(PAT) **Paryż**, 17 sierpnia.

„Petit Parisien" donosi z Londynu, że Kamieniew w liście do Lloyda George zaznaczył, iż wobec nieprzyjaznego stanowiska Francyi, która zawarła z rządem polskim przymierze, rząd sowietów uważa **za niepotrzebne zmieniać warunki rozejmowe**, które były zakomunikowane rządowi angielskiemu.

(PAT) **Kopenhaga**, 17 sierpnia.

Jak donosi „Daily News", Kamieniew telegraficznie odniósł się do swego rządu, że jest bezwarunkowo koniecznem, by **rząd sowietów trzymał się bardzo ściśle ogłoszonych warunków pokojowych.**

Nowe warunki bolszewickie?

(PAT. **Berlin**, 17 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi wedle „Tempsa", że warunki zawieszenia broni i warunki pokojowe, które mają być przedłożone polskiej delegacyi pokojowej, **zasadniczo różnią się od warunków**, które Kamieniew przedstawił dnia 12 bm. Lloydowi Georgowi. Wedle tejże informacyi rząd sowiecki ma zamiar postępować **punkt za punktem według głównych klauzul traktatu wersalskiego i tak samo postępować wobec Polski, jak koalicya postępowała wobec Niemiec.** Wschodnia granica ma być ustalona według linii Lloyda George'a, ale Rosya nie chce dawać **żadnych gwarancyj** w sprawie utrzymania polskiego korytarza (prowadzącego do Gdańska).

Cziczerin dopuszcza korespondentów do Mińska

Warszawa. (PAT). „Kuryer Warszawski" donosi: Wczoraj wieczorem nadeszła z Moskwy depesza iskrowa, podpisana przez Cziczerina. Cziczerin **akceptuje przyjazd do Mińska korespondentów pism**, zaznaczając, że będą oni ograniczeni stosownie do przepisów wojennych. Termin wyjazdu sprawozdawców dziennikarskich nie jest dotychczas ustalony, gdyż rząd oczekuje wiadomości od naszej delegacyi, jakoteż o przebiegu rokowań.

Zabiegi o porozumienie między Francyą a Anglią

Lyon. (PAT. Radio). Dyplomatyczne pertraktacye, mające na celu porozumienie się w kwestyi polsko-rosyjskiej odbywały się przez całą sobotę, na przemian w Paryżu i Londynie. Nowym momentem jest, że przynajmniej w Paryżu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Włoch brali udział w pertraktacyach. Paleologue widywał się z Harrisonem, charge d'affaires Stanów Zjndnoczonych, z ambasadorem włoskim dr. Bonin Longarem i ambasadorem angielskim lordem Derby. Te dwie ostatnie rozmowy były bardzo długie. Jak zauważają pisma francuskie, sytuacyę charakteryzuje to, że cztery mocarstwa, których przedstawiciele obradują, rozdzieliły się **na dwa obozy**: z jednej strony **Francya i Ameryka**, które podpisały wspólną deklaracyę w kwestyi sowietów, których nie chcą uznawać, z drugiej strony **Anglia i Włochy, które** nie życzą sobie zrywać z bolszewikami. **Zauważono jednak**, że pertraktacye w Paryżu i Londynie odbywają się przy doskonałym nastroju. Wzajemne usposobienie obradujących pozwala spodziewać się, że prędko dojdzie **do pełnego porozumienia.**

Francya pomoże Polsce — nad Renem

Berlin. (PAT). Jak pisze „Berliner Tageblatt", doniesienia o przygotowaniach wojskowych francuskich nie powinny być traktowane jako zwykłe alarmy. Z prasy francuskiej bowiem i z oświadczeń rządu francuskiego — jak pisze ten dziennik — wynika, że **odpowiedź na zwycięstwa bolszewickie musi być dana nad Renem** raczej, do czego Francya dąży.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Paryża: Jak podaje „Temps" półoficyalnie, rząd francuski nie wzywał rządu polskiego, by odrzucił warunki pokojowe bolszewickie, lecz ograniczył się do tego, by wyrazić życzenie, aby **warunki pokojowe nie naruszały politycznej niezawisłości i nietykalności Polski.**

Berlin. (PAT). W artykule wstępnym pisze „Temps": Podobnie jak rząd angielski, tak i rząd francuski **nie planują wysyłki wojsk przeciw armii czerwonej.** Pod względem wojskowym byłoby niebezpieczne wysuwać korpus ekspedycyjny między Niemcy a Rosyę, politycznie zaś byłoby to **nonsensem**, gdyż polityka francuska idzie w tym kierunku, aby traktat wersalski miał zapewniony autorytet. Jeżeli rząd francuski będzie musiał bronić Polski, to nastąpi to **na zachodzie**, a nie na wschodzie.

Niemcy a bolszewicy

Horsea. (PAT. Radio) Jak świadczą depesze angielskie, Niemcy z trwogą patrzą na zbliżającą się do nich grozę pochodu bolszewickiego, jednakże objawiają **radość z powodu klęski Polaków.** W Niemczech liczą się **z możliwością rozruchów komunistycznych.** Radek Sobelsohn, o którym depesze angielskie głoszą, że ma **większą władzę i wpływ niż sam Trocki**, bawić ma w Berlinie i pragnie stamtąd rozniecić rewolucyę światową. Berlin i Wiedeń są dziś największemi centrami propagandy bolszewickiej, z których rozchodzi się ona na cały świat.

Gdańsk. (PAT) „Dziennik Gdański" na podstawie naocznych świadków donosi, że co noc przechodzi przeciętnie do 2000 żołnierzy i oficerów niemieckich przez granicę pruską, aby wstąpić do armii czerwonej. Wśród nich znajdują się komuniści, ale także i reakcyjni oficerowie.

Bolszewicy jako opiekunowie Niemców

Wiedeń. (PAT). „Neue fr. Presse" zamieszcza następującą informacyę z daty 15 b. m. wczoraj koło godz. 10 weszły do Działdowa (Soldau) wojska rosyjskie. Zastępca burmistrza, Niemiec, otrzymał od komisarza sowieckiego rozkaz, by objął samorząd miasta i utworzył komitet obywatelski z warunkiem, że do tego komitetu **nie może należeć żaden Polak.** Burmistrz miasta wyraził radość z powodu uwolnienia miasta z pod nieznośnego teroru ostatnich miesięcy. W odpowiedzi komisarz sowiecki, podnosząc rękę jak do przysięgi oświadczył: Przyrzekam, że nie opuścimy tego niemieckiego kraju, dopóki **nie będzie on znów Niemcom przywrócony.**

Stanowisko angiejskiej partyi pracy

Horsea. (PAT. Radio). Wczoraj odbyła się w Londynie konferencya związków zawodowych i partyi pracy. Zebranie przyjęło z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu rosyjskiego, że **chce zachować pełną niepodległość Polski** i przyjęło jednomyślnie rezolucyę, **potępiającą zamiar wystąpienia zbrojnego na lądzie albo na morzu przeciw Rosyi sowieckiej.** Mowcy jednakże oświadczyli, że konferencya, zajmując takie stanowisko, liczy na to, **że Rosya działa w dobrej wierze.**

Włochy wobec sowietów

Paryż. (PAT). „Temps" donosi, że rząd nie otrzymał dotychczas potwierdzenia wiadomości podanych przez „New Jork Heralda" z Londynu, jakoby rząd włoski mianował markiza de la Toretto **włoskim ambasadorem w Moskwie.**

Powstanie na Ukrainie

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny" podaje: Do „Journala" donoszą z Helsingforsu, że **komisarze sowieccy raportowali rządowi sowieckiemu o gwałtownem szerzeniu się powstania chłopskiego na Ukrainie. Powstanie to zagraża już poważnie całemu lewemu skrzydłu frontu sowieckiego.** Początkowo powstanie koncentrowało się w okolicy Chersonia, a obecnie (depesza nosi datę 8 sierpnia) **rozszerzyło się na gubernię kijowską, podolską, wołyńską, ekaterynosławską i charkowską**, to znaczy, że **cała Ukraina jest w ogniu.** Chłopi po ukończeniu zbiorów **zbroją się, tworzą pułki i watahy** — jak głoszą raporty sowieckie — prowadzą partyzantkę **bezprzykładną w dziejach rewolucyi.**

Sukcesy Wrangla

Paryż. (PAT). Wedle informacyi, otrzymanej przez prasę francuską, trzynasta armia czerwona została pobita przez trzecią dywizyę kawaleryi generała Wrangla. Linia osiągnięta przez armię generała Wrangla, przechodzi obecnie przez Nogajsk, koleją żelazną Berdjansk—Pologi, na północnym zachodzie zaś przez Doroszów, rzekę Olskaja i prawy brzeg Dniepru.

Wojska koalicyjne opuszczają tereny plebiscytowe

Nauen. (PAT. Radio). Ostatnie oddziały angielskie na wschodnio i zachodnio-pruskim terenie plebiscytowym opuściły w niedzielę Olsztyn. Odtransportowanie wojsk włoskich zaczęło się w poniedziałek.

—odo—

Stronnictwa a państwo

Obozy i stronnictwa muszą istnieć, ale nie tak, żeby stronnictwa myślały o swoich programach, zapominając o interesach polskich.

Słowa powyższe wyrzekł prezydent ministrów, p. Witos, w piątek, 13 bm. na wiecu w Poznaniu. Że je powiedział, że była potrzeba powiedzenia ich, — to jest wielce znamienne.

W istocie, gdyby się ktoś głębiej zastanowił nad pytaniem: **czy Polska jest państwem?** — musiałby dojść do odpowiedzi, że dotychczas państwem nie jest, że właściwie **Polska jest zbiorowiskiem stronnictw.** Do poczucia interesu całości, do świadomości państwowej jeszcze się te stronnictwa nie wzniosły. **Każde chce brać coś dla siebie od ojczyzny, żadne nie chce nic dać ojczyźnie od siebie.** I dlatego ta nasza ojczyzna nie może się stać państwem, choć już przeszło półtora roku jest niepodległa. Nikt nie zważa na to, że ta świeżo zmartwychwstała ojczyzna nie może jeszcze dawać, lecz dużo jeszcze brać musi od swoich obywateli, zanim dawać będzie mogła. Każdy stan, każde stronnictwo powiada do niej wciąż jedno: dawaj!

Ojczyzna istnieje dla nich tylko o tyle, o ile mogą od niej coś wydrzeć: jedni synekury, drudzy reformę rolną, inni sposobność do paskarstwa, jeszcze inni sposobność do brania łapówek itd. itd. Także i klasa robotnicza — powiedzmy to otwarcie w organie robotników — niedostatecznie jeszcze pojmuje zadania państwowe, choć śmiało powiedzieć można, że ona ze wszystkich najwięcej zmysłu państwowego i najwięcej zrozumienia ogólnych potrzeb państwa wykazuje i najwięcej dla państwa ofiar ponosi, zwłaszcza, o ile ma możność przypuszczać, że te ofiary nie zostaną przez innych strwonione i zmarnowane.

Jeżeli Polska ma istnieć jako państwo, to musi w tym względzie nastąpić stanowczy zwrot. Wszystkie stronnictwa i wszystkie klasy muszą obok przestrzegania swoich interesów poszczególnych nauczyć się także dbania o interesy całości, o interesy państwa. Muszą zrozumieć, że państwo nie może dawać praw, nie nakładając zarazem obowiązków, że nie może dawać korzyści, nie wymagając wprzód ofiar.

Doprowadziwszy w półtora roku ten związek państwa polskiego do rozstroju, trzeba sobie uprzytomnić, że jesteśmy już nad brzegiem przepaści, i coprędzej zawrócić z niebezpiecznej drogi.

Groza obecnego położenia powinna wszystkim otworzyć oczy, wstrząsnąć sumieniami, przemówić do rozumów. Separatyzm dzielnicowy, egoizm partyjny, prywata ludzi i stronnictw — to czynniki rozsadzające państwo. Należy im przeciwstawić niezłomną wolę do uratowania ojczyzny i zrobienia z niej państwa.

Ameryka za przywróceniem granic carskiej Rosyi bez Polski i Finlandyi

Waszyngton (PAT.). 16 sierpnia. Na zapytanie rządu włoskiego, jakie stanowisko zajmie rząd Stanów Zjednoczonych wobec wydarzeń w Europie środkowej, rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział nótą, która w streszczeniu brzmi: Rząd Stanów Zjednoczonych przyjąłby z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, któreby obiecywało poszanowanie nietylko terytoryów, ale i prawdziwych granic Rosyi. Ściśle biorąc, granice ten powinny obejmować **całą dawną granicę Rosyi, z wyjątkiem Finlandyi i Polski.**

Oświadczenie to ma za warunek **wycofanie wszystkich obcych wojsk z obszarów objętych temi granicami.** Powinno być głoszone, że **przekroczenie w ten sposób wytyczonych linii granicznych przez Polskę tudzież inne państwa nie będzie dozwolone.** Tylko w ten sposób będzie można wytrącić rządowi bolszewickiemu z rąk fałszywy ale skuteczny apel do nacyonalizmu rosyjskiego i rząd ten będzie można zmusić do zadosyćuczynienia wymogom rozumu.

Nota kończy się słowami: Jeżeli naród rosyjski będzie zabezpieczony przed niebezpieczeństwem inwazyi i jakiegokolwiek pogwałcenia jego obszarów, wystąpi wówczas na pewne przeciw filozofii społecznej, która **przynosi ujmę jego honorowi i przeciw tyranii, która go gnębi.** Podane wyżej linie wytyczne mogą liczyć na poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych.

* * *

Ameryka nie uznaje Wrangla

Waszyngton. (PAT.). Dep. stanu uważa sprawę pomocy Polsce i uznania rządu Wrangla za **dwa różne zagadnienia, które powinny być oddzielnie traktowane.** Wydaje się być pewnem, że **sympatye narodu amerykańskiego są po stronie Wrangla,** niemniej jednak jest prawdopodobne, że **rząd Stanów Zjednoczonych nie uzna Wrangla,** podobnie jak nie uznał Kołczaka, jeżeli nie okaże się koniecznem doprowadzić do bezpośredniego zetknięcia z Wranglem. Uznanie, któreby wtedy nastąpiło, **byłoby tylko prowizoryczne** i ograniczałoby się tylko do uznania rządu faktycznie istniejącego. Co do pomocy udzielić się mającej Polsce, rząd amerykański jak się zdaje jeszcze nie powziął decyzyi i oczekuje w tej sprawie propozycyi, które inne rządy wyrażą, ewentualnie w drodze odpowiedzi na notę departamentu stanu.

Niedzielny komunikat

(PAT). Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 15 bm.:

Kontrakcya naszej armii północnej w dalszym ciągu ma przebieg pomyślny. Ilość jeńców wziętych w rejonie Sochocina wzrosła do 600, pozatem oddziały nasze zdobyły 120 wozów z amunicyą oraz 80 wozów z prowiantami. Z uznaniem podkreślić należy świetne zacho-

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

94

Niektórzy z nich są nieświadomi, lecz cóż z tego! Tak jak cóż z tego, że nie wszyscy zawsze korzystają z publicznej niewoli, że zdarza się nawet, iż niektórzy z nich pod tem częstokroć cierpią. Niemniej jednak są oni wszyscy przez swój trwały materyalny i moralny sojusz zachowawcami kłamstwa w górze, a błędów u dołu. To są ci, którzy panują w miejsce królów lub równocześnie z nimi, u nas jak i wszędzie.

Niegdyś dopatrywałem się wśród uroczystości w słońcu na całym wzgórzu harmonii interesów i ideału. Teraz widzę — jak na mojem łożu boleści — rzeczywistość, rozdartą na dwoje. Widzę dwie nieprzyjacielskie rasy, zwycięzców i zwyciężonych.

Pan Gozian zdaje się panem nad pany; starzec — gromadziciel fortun, którego spekulacye są osławione, którego bogactwo rośnie samo przez się, zagraniczne zyski, jakie mu się podoba, a który podtrzymuje kraj. Jego pospolite ruchy skrzą djamentami, a wielki, złoty brelok wisi na jego brzuchu jak narząd płciowy, a dokoła niego generałowie — ci sławni mocarze, na których uśmiech składa się tyle dusz — urzędnicy i akademicy, wydają się tylko podrzędnymi aktorami.

Fontan zajmuje swoje ważne miejsce na trybunie. Drzemie tam, wyciągając przed siebie swoje dwie kuliste ręce. Opasły żarłok trawi, sapie, o zatłuszczonych ustach, a to co zjadł bulgocze w nim. Rzeźnik Rampaille, zmieszał się z publicznością. Jest bogaty, lecz źle widziany, ma zwyczaj mówić: „Ja jestem biednym człowiekiem z ludu; patrzcie na moje ubranie!" Przed chwilą gdy zwróciła się do niego kwestarka Ligi przeciw Zapomnieniu — przyłapany, wśród ogólnej uwagi przetrząsał rozpaczliwie swoją kieszeń i wyciągnął z zapazuchy trzy susy. Takich jan on, jest z tej strony baryery wielu, wyglądają oni, jak gdyby byli częścią tłumu, a są przyczepieni do niego tylko przez swoje rzemiosło. Królowie nie noszą wszędzie królewskości na swoich szatach i zacierają się w powszechnym stroju. — Lecz wszystkie sto oblicz królewskości mają tesame znamiona, wszystkie, a w ich uśmiechach powtarzają się wyraźnie: chciwość, drapieżność, okrucieństwo.

A ciemny tłum, ten oto drepcze. Drogmi i ulicami przyszedł ze wsi i z miasta. Widzi się zaskrzepłe w uwadze, o przykutym wzroku twarze, spalone brunatnem zetknięciem się z porą roku lub zmizerniałe przez chorobliwe powietrze, ostre, zasuszone rysy wieśniaków, twarze zgorzkniałej przed czasem młodzieży, zbrzydzone przed czasem kobiety, naciągające na swoje zwiędłe piersi i na swoje zwiędłe szyje skrzydła swych peleryn; tych urzędników o anemicznym i trwożliwym losie i tych małych ludzi, których dni są ciężkie, a którzy są ogłupiali przeciętnością; cały ten wir grzbietów, ramion, kołyszących się rąk w odświętnem lub nagiem ubóstwie. Otóż to jest niezmierna liczba i siła. Otóż to jest prawo i sprawiedliwość. Gdyż sprawiedliwość i prawo, to nie są formułki, to jest życie, może więcej jak życie; to są ludzie, to są wszyscy ludzie w przestrzeni i w czasie. Te pojęcia nie rozbrzmiewają w oderwanej sferze. Są one zakorzenione w jestestwie. Przelewają się one i drgają. Gdy się żąda sprawiedliwość, nie błądzi się w marzeniach, woła się z głębi wszystkich nieszczęśliwych.

Tu jest tu, ta góra ludzi, nagromadzonych na ziemi jak przydrożne kamienie, zdruzgotanych nędzą, spodlonych żebraniną, skrępowanych krok za krokiem wskutek swych koniecznych potrzeb przez bogatych, wciągniętych w jedyny mechnizma, w straszliwe poczynanie na nowo. A do tego tłumu zaliczam całą młodzież, jakakolwiek by ona była — przez ich uległość i publiczną nieświadomość. Ci pokorni tworzą jak okiem sięgnąć imponującą masę, lecz każdy z nich jest odrobiną, gdyż są rozdzielni; to, co się widzi, patrząc na tłum, jest to stworzona z niczego potęga.

A ten dzisiejszy lud, przeładowany ciemotą, karmiony przesądami, patrzy krwawo z powodu czerwonej barwy estrady, oczarowany jest migotaniem dyamentów, naszyjników, orderów i binokli intelegentów: ma oczy na to, by nie widzieć, uszy by nie słyszeć, ręce by nie działać, jest obłądany, gdyż inni myślą zaniego!... A druga połowa tegosamego tłumu szuka człowieka i jest szukaną przez człowieka, tam, na wielkich czarnych polach, na których rozsiewa się krew i gdzie zanika rasa ludzka... A jeszcze dalej, w innej stronie ziemi takiesame estrady jak trony miażdżą takiesame niezmierne powierzchnie ludzi i cisami ozłoceni słudzy królewskości, rzucają im w przelocie słowa, będące tylko wytłómaczeniem tych, które padły tutaj.

Kobiety w żałobie zaledwie są widoczne w tym ponurym zespole. Błądzą i kręcą się na rozdrożach i są takiesame jak w starodawnych czasach. Nie mają lat, nie mają wieku, te zmiażdżone dusze, okryte czarnym welonem. To my.

Widzenie moje było bezwzględne prawdziwe. Zły sen ucieleśnia się w tragikomedyę, która jest gorszą, zawiłą, ciężką, niszczącą, w której brnę od szczegółu do szczegółu i która mnie unosi. Otóż to co istnieje, a otóż to co będzie; wyzysk aż do ostatniego tchnienia, aż do zupełnego zużycia i zupełna martwota.

Złączyłem się z Maryą. Czuję się przy niej bardziej bezbronnym, niż gdy jestem sam. Gdy się przypatrujemy uroczystości, świetnemu, szemrzącemu i wychwalanemu zamieszaniu, spostrzegła mnie baronowa, uśmiecha się do mnie i daje mi znak, bym się zbliżył. Wówczas zbliżam się i w obecności wszystkich zwraca się do mnie z kilku komplementami z racyi moich wojennych przeżyć. Ubrana jest w czarny aksamit, białe swe włosy ma ułożone w koronę. Dwadzie-

(Ciąg dalszy nastąpi).

wanie się naszej jazdy, składającej się prawie wyłącznie na tym odcinku z elementu ochotniczego. W rejonie Warszawy dnia 14 bm. nieprzyjaciel atakował uporczywie odcinek Zegrza, Radzymina, Okuniewa i Leśniakowizny. Do silnego napięcia dochodziły walki pod Radzyminem, który parokrotnie przechodził z rąk do rąk. Dnia 15 bm. w południe po ostrej walce Radzymin został ostatecznie przez nas opanowany. Nieprzyjaciel poniósł straty w zabitych i rannych. Oddziały nasze odniosły również szereg poważnych sukcesów w rejonie Chełma i Hrubieszowa. Pod Hrubieszowem zdobyto 11 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt koni, oraz znaczne zapasy amunicyi. Kilka dział oraz kilkanaście karabinów maszynowych nieprzyjaciel zatopił w Bugu. Wzięto pozatem około 100 jeńców, w tej liczbie szefa grupy operacyjnej bolszewickiej. Na południu nieprzyjaciel zdołał opanować Sokal. Opuszczenie Brodów odbyło się w zupełnym porządku, po uprzedniem wywiezieniu sprzętu kolejowego.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
sztab generalny.

Trzy koncepcye

Przed kilku dniami bardzo niepokojąco dla nas sformułował był swój punkt widzenia na sprawę polską Lloyd George — gdy nazwał był Polskę czynnikiem zaczepnym na Wschodzie.

Było to danie atutu do rąk bolszewikom, o ileby ci upierali się przy przymusowem rozbrojeniu Polski. „Senior“, jak dotąd wyglądało, ententy potwierdzał oskarżenia bolszewickie, popierał niejako zgóry ich postulat. Zarazem sprzymierzeniec przed opinią Europy głośno obwiniał Polskę — stwarzał zatem nową falę niezadowolenia z Polski.

Wracając do problemu rozbrojenia — to, rzecz jasna, Polska sama po uzyskaniu pokoju, będzie musiała dążyć do bardzo wydatnego ograniczenia swych sił zbrojnych. Ale dobrowolne takie ograniczenie zgoła nie jest podobne do przymusowego, wnoszącego obcą kontrolę, osłabiającego znaczenie państya nazewnątrz, uniemożliwiającego mu przygotowanie się w obliczu wyrastającego przed niem niebezpieczeństwa. A wieńcem niebezpieczeństw okoloną jest Polska, jako państwo powstałe ze zrostu trzech zaborów, mające zatem przy swych narodzinach, a raczej wskrzeszenia liczne rozrachunki z sąsiadami... Polityczna niemoc państwa, poddanego przymusowemu rozbrojeniu, nie wymaga komentarzy: dla przymierza z Francyą n. p. taka Polska nie miałaby żadnej wartości i Francya choćby w niezałatwionej sprawie górnośląskiej mogłaby tem snadniej uledz zaklęciom niemieckim, że bez Górnego Śląska Niemcy nie podołają nałożonym na nie ciężarom.

Jak wiadomo Lloyd George po tym punkcie kulminacyjnym, który był, jakby zmodyfikowanem rzuceniem Polsce: „Point de reveries“ (Tylko bez marzeń!) przeszedł następnie do słów wobec Polski życzliwszych.

W międzyczasie bowiem przeciwko jego krasno — czy krassinofilskiej polityce zarysowała się wyraźna opozycya franko-amerykańska.

W ostatnim numerze „Naprzodu“ omówiliśmy wyraźny zwrot Francyi, zmierzający do uznania rządu Wrangla, palący zatem mosty jakiegokolwiek porozumienia z bolszewikami. Jeżeli Francya zechce konsekwentnie dopomagać Wranglowi, korzystającemu w swym zwycięskim, podobno, pochodzie z tego, że „gros“ sił bolszewickich zwrócone jest przeciwko Polsce — grozi przedłużenie się pożogi wojennej na Wschodzie. Co więcej Francya, która w przeciwieństwie do Lloyd George'a okazała więcej zainteresowania się sprawą naruszenia terytoryum polskiego przez wojska bolszewickie, może wzamian chcieć nalegać na Polskę, ażeby nie zawierała pokoju, dopóki Wrangel posiada jakieś szanse bojowe. — Znaczyłoby to powtórzenie się tej sytuacyi, gdy ententa „odradzała“ Polsce zawarcie pokoju, nie chcąc dopuścić do osamotnienia ówczesnej wojennej akcyi antybolszewickiej w Rosyi.

Jak widzimy linia francuska mogłaby skierować Polskę na tory dalszego krwawienia się i dalszej ruiny.

A teraz koncepcya trzecia — amerykańska. — Stany Zjednoczone nie decydują się na uznanie zgóry i bez zastrzeżeń rządu Wrangla.

Chciałyby tylko odciągnąć od bolszewików żywioły, które się do nich z pobudek nacyonalistycznych przyłączyć mogły, przez proklamowanie nietykalności granic Rosyi z wyjątkiem (o ile sądzić można z depesz) wydzielonych z byłego caratu ziem etnograficznie polskich, Finlandyi i byłej rosyjskiej części Armenii.

Ta trzecia koncepcya kryje w sobie dla Polski to niebezpieczeństwo, że neguje cały szereg, wykrojonych z Rosyi państw, czyli chce pozostawić ją terytoryalnie większą, niż dzisiejszy stan faktyczny, co nawiasem mówiąc tembardziej uderza, że Ameryka była apostołką „samostanowienia“.

Pozatem wbrew dotychczasowym sądom o stanowisku Ameryki mieści w sobie, jakby zapowiedź bardzo okrojonych granic Polski na Wschodzie, bo dogmatycznie-etnograficzne granice nie obejmują terenów, gdzie ludność wolałaby należeć do Polski, niż do Rosyi.

Pozatem Ameryka wynajduje inny, nie mniej od recepty Lloyd George'a wątpliwy środek na uśmierzenie, jeżeli nie uśmiercenie bolszewizmu.

Lloyd George, jak wiadomo, pouczał świat, że bolszewizm rosyjski przetopi czy roztopi się z chwilą, gdy Rosya, uzyskawszy pokój, pocznie żyć życiem normalnem, którego wymagania upomną się o inny sposób rządzenia.

Ameryka zdaje się wierzyć, że jednym z czynników, dających siłę moralną bolszewikom jest to, że stali się oni bojownikami „jednej niepodzielnej Rosyi“.

O ile im się ten talizman z rąk wyrwie, o ile tę jedność i niepodzielność za swoje hasło weźmie ententa — bolszewizm straci poparcie nacyonalizmu rosyjskiego.

Zapewne, że te bardzo różne sądy wielkich mocarstw na temat polityki, którą wobec Rosyi podjąć należy, będą przedmiotem roztrząsań, celem uzgodnienia ich.

Czy i jakie uzgodnienie nastąpi przewidzieć dziś jeszcze nie można.

Bezprzykładna taryfa pocztowa

II.

Dziennikarstwo obkłada nowa taryfa opłatami tak wysokiemi, że ludność odzwyczai się od czytania pism, a zaszkodzi to najdotkliwiej interesom państwa, gdyż za ich pomocą ludność obznajamia się z nimi. Lecz i sobie poczta szkodzi, gdyż stosunki w niej są tego rodzaju, że wskutek tych zarządzeń i zwykli ludzie mogą przesyłać sobie przeczytane pisma bez opłaty należytości pocztowej.

Niezmiernie wysokie są dalej tak zwane należytości dodatkowe a dają one światu kupieckiemu jeszcze więcej podniety do podwyższenia cen za towary. Jedynie słusznem możnaby nazwać podwyższenie opłaty za listy polecone, jednak tylko wtedy, gdyby poczta odpowiadała za te przesyłki i nie stosowała tych opłat do listów pieniężnych. Tymczasem poczta nasza wbrew zasadom w całym świecie przyjętym korzysta z każdej sposobności, aby tę odpowiedzialność z siebie zrzucić nic za to nie dając w zamian. Listy zwykłe giną masami. O przyczynach tego rozmaicie mówią. Nie pozostaje więc nic innego niemającym własnych kuryerów lub okazyi jak listy polecać, tymczasem i to nie daje rękojmi. Narzekania jak na wszystko przy poczcie tak i na te zjawiska, są ogólne i jeżeli nie ministerstwo to dyrekcye powinny wiedzieć o tem i przeciw temu coś przedsięwziąć w interesie ludności, lecz nic się na tem polu nie dzieje. Inaczej być nie może, jeżeli prezesowie dyrekcyi muszą się liczyć z masłem na czole.

Niezmiernie wysokie opłaty za listy pieniężne i przekazy byłyby słuszne, gdyby zmierzały i doprowadzić były w stanie do wżycia się obrotu bezgotówkowego. Ponieważ jednak nikt z powołanych o tem nie myśli a pocztowa Kasa oszczędności jak każdemu bankowi i większemu kupcowi dostatecznie wiadomo załatwia zlecenia wypłat i uwiadomienia o wpłatach z opóźnieniem co najmniej dwutygodniowem, przeto przy wypłatach polnych nie można z niej wcale korzystać i dlatego opłaty te obciążają również w zgubny sposób cały obrót pieniężny.

Tak potrzebny nam obrót pieniężny z zagranicą obłożono również opłatami uniemożliwiającemi tenże. Mimo to ogranicza się on nadal tylko do poczty listowej. Tak się to odbija na wszystkich naszych stosunkach, że nie można wysłać za granicę ani pieniędzy, ani żadnych towarów zapomocą paczek pocztowych choćby tylko celem naprawy lub lepszego obrobienia zrozumie każden mający cokolwiek rozleglejszy pogląd na stosunki handlu i stosunków światowych oraz potrzeby ludności.

Wobec tego dalej jak funkcyonuje telegraf i telefon bezprzykładne podwyższenie taryfy za

Klasycznym przykładem, mówiąc łagodnie, nieznajomości stosunków, niezrozumienia interesu ludności a rozumie się i poczty jest nałożenie opłaty 1 mk. za oddanie telegramu listonoszowi lub najmniej 2 mk za odtelefonowanie.

Pomijając inne uwagi, które się same ze siebie nasuwają, w pierwszym wypadku listonosz może spokojnie schować 1 mk. i nadać telegram, a w drugim poczta tylko zyskuje, jeżeli pośredniczy w telefonicznem nadawaniu telegramów, gdyż zajęci przytem nie siedzą próżno, jest to czynność bardzo pojedyncza, a oszczędza się posłańców pocztowych względnie pracy przy Kasach pocztowych, liczenia pieniędzy i t. p. Jak zaś zupełnie nieprzemyślanemi są te zarządzenia zrozumie się nadmieniając, że telegram opłacony znaczkami pocztowymi można wrzucić do skrzynki pocztowej, aby go stamtąd oddano telegrafowi. Ponieważ listonosz wiejski jest poniekąd i skrzynką pocztową, gdyż winien zbierać listy jak ona, więc należałoby było i telegramy nadane za pośrednictwem skrzynki pocztowej obłożyć podrożeniem o jedną markę.

Nieusprawiedliwienie wysoką jest opłata w kwocie 2 marek za cofnięcie telegramu, gdyż czynność ta nie wymaga żadnych nadzwyczajnych starań i pracy. O języku i duchu tegoż rozporządzenia pomijają jego błędy konstrukcyjne i naśladownictwo nieudolne wzorów obcych, świadczy wyraz „wstrzymanie“ telegramu, tak jakby on po pewnym czasie miał znowu odejść. Taksamo ma się sprawa z opłatą 1 mk za to, że Kasa pocztowa otrzymała już naprzód znaczniejszą kwotę za telegramy mające być nadanymi i może obracać pieniądzmi wpłaconymi jako zaliczka, lub że za telegramy nadawane na kolejach może być pobierana opłata dodatkowa, tak jakby nie można jej było zaraz oznaczyć. Poprostu otwiera się wrota nadużyciom, jak te o których słyszeliśmy właśnie, że w wagonach restauracyjnych kelnerzy kazali płacić za zajmowane miejsce w tychże.

Tutaj trzeba podnieść, że należałoby zerwać z tą dziwną gospodarką, że telegram nadany na kolei ma kosztować drożej jak na poczcie. Nie da się to niczem usprawiedliwić, utrudnia obrót, zwiększa koszta obliczeń, kontroli a korzyść z tego dla skarbu niesłychanie nikła.

Nie można się dziwić wysokości opłat za telegramy zagraniczne wobec wartości marki polskiej. Ponieważ więc równie smutną, — bez poczucia rzeczywistości i odpowiedzialności jak pocztowa jest gospodarka, więc słowo do Wenezueli kosztuje tylko 204 marek.

Znowu znajomość języka polskiego okazuje się tutaj określeniem „wyraz“ zamiast „słowo“. Dla inżyniera p. Tołłoczko jest to drobiazgiem, on wogóle na słowach się nie zna i wiadomo, że ich nie lubi. Zresztą, jak się zwał, tak się zwał, byle telegramu na czas nie dostał, a to jest udziałem naszym. Gospodarka tych inżynierów doprowadziła też do tego, że kiedy potrzebujemy jak największego pospiechu i oszczędzania czasu, ludzi, obuwia, zdrowia, będziemy musieli zrzec się telefonów, gdyż opłaty nowe będą mogli uiszczać z małymi wyjątkami lichwiarze, a nie ludzie i przedsiębiorstwa uczciwe, które muszą koszta utrzymania swego przerzucić na swoich odbiorców.

Nie rozwodząc się dalej nad dowodami iście domowego wykształcenia co do zrozumienia znaczenia słów, a objawiającego się w abonamentach prywatnych, zbiorowych, publicznych zwrócić trzeba uwagę, że w Krakowie będzie kosztować należenie do sieci telefonicznej zwykłego śmiertelnika 2400 marek, a publicznego, gdyż tak się nazywa w języku warszawskim 4000 marek. Sądzić więc należy, że mało osób będzie mogło zeń korzystać. Jaką zaś ma się z płacenia 6.66 względnie 11 marek dziennie za telefon, wiemy już dzisiaj aż nadto dobrze. Że się nie kończy na tych opłatach, lecz owszem dalsze w tych samych po rosyjsku pojętych rozmiarach się poruszają łatwo się domyśleć. Ta,

jakie społeczeństwo, takich ma urzędników. Społeczeństwo rozrzutne, więc niech płaci za następstwa szalonej gospodarki swoich urzędników.

Dziwić się przecież należy, że jeżeli już nie zwykli ludzie, to przynajmniej Izby handlowe, zgromadzenia kupieckie, przemysłowe itp. stowarzyszenia nie podniosły dotychczas stanowczego głosu tak przeciw sposobowi funkcyonowania poczty, jak przeciw ustawicznym podnoszeniom opłat za korzystanie z niej, aby one wyrównały następstwa gospodarki bezprzykładnie chaotycznej.

Mimowoli nasuwa się wniosek, że dzieje się to dlatego, iż pewnym czynnikom z kół powyższych ten stan rzeczy jest właśnie na rękę. Im mniej towaru, im większe koszta sprowadzania czy nabycia tegoż, tem drożej można go sprzedawać. Poczta pomaga skutecznie temu, aby cenę towaru znowu od 15-go sierpnia podnieść, więc są tacy, którzy jej są za to wdzięczni.

Korzystają z nauki, zarabiają na niej i nie mają zamiaru ganić nieuctwa, próżniactwa, blagi, łapownictwa, rozrzutności, zarozumiałości, nieusłużności, nieuczciwości, nieszczerości, niezasługiwania na zaufanie, złego obchodzenia się ze stronami itd., gdyż przynoszą im one jako możniejszym korzyści, których nie mieliby, gdyby poczta była taka, jak być powinna. Przecież to tak wygodnie łowić ryby w mętnej wodzie, niech więc taką będzie wszędzie. Przypuszczać chcemy, że nowy minister poczt, znając, jako były sekretarz lwowskiej Izby handlowej z innego stanowiska zadanie poczty zerwie z duchem wprowadzonym przez ostatnich dwóch zawodowych ministrów, wiceministrów oraz ich ogonki i uzna za stosowne postawić ją w szeregu poczt zachodu, którego kulturę tak chcemy udawać, a nie wschodu.

Doświadczeń czynić tu nie trzeba. Pracowały na nie wieki i państwa najkulturalniejsze. Trzeba tylko umieć sięgnąć po wyniki ich prac, a pamiętając przedewszystkiem o nosie i tabakierze rada się znajdzie. Trzeba się zaś za nią jak najrychlej oglądnąć, gdyż choroby, które zwolsa podkopują organizm, okazują się zwykle najniebezpieczniejszemi, a nawet nieuleczalnemi. Poczta nasza postąpiła na tej drodze już za daleko.

Wiadomości polityczne

O Galicyę wschodnią. Wobec rozszerzonych pogłosek o rzekomych zmianach w administracyi politycznej i o postanowieniu niebronienia wschodniej Małopolski oświadczył generalny delegat dr. Gałecki na konferencyi z prasą lwowską, że ani wojskowe, ani cywilne władze nie wydały w tym kierunku żadnych zarządzeń, że wszelkie przeto pogłoski o jakichś zmianach czy pod względem wojskowym, czy też w ustroju polityczno-administracyjnym na terenie wschodniej Małopolski, jak również o zamiarach niebronienia jej granic, są **zupełnie bezpodstawne,** a rozsiewane chyba tylko przez wrogie nam czynniki, albo przez niesumienne jednostki, które w szerzeniu paniki i zaniepokojenia mają specyalny interes. Jak stwierdzono bowiem, źródłami takich plotek są przeważnie **siedliska spekulantów giełdowych,** gdzie uwijają się niesumienni, niejednokrotnie **płatni agitatorzy,** którzy rozszerzaniem takich alarmujących pogłosek wywołują sztuczną zniżkę naszej waluty, przez co narażają łatwowiernych na dotkliwe straty. Tego rodzaju wiadomościom nie należy bezwarunkowo dawać wiary, a rozsiewających je oddawać w ręce władz.

W obronie niepodległości

Nauczycielstwo a obrona państwa

Dnia 9 sierpnia zebrało się nauczycielstwo pow. dąbrowskiego w sali szkolnej w Dąbrowie celem omówienia najważniejszych spraw, które są związane z powagą dzisiejszej sytuacyi w jakiej się państwo polskie znajduje. — W sprawie Pożyczki Odrodzenia postanowiono aby każdy nauczyciel na swoim terenie pracy zawodowej zajął się propagandą i zbieraniem kwot pożyczkowych a wyniki tej pracy przedłożył do dnia 20 sierpnia b. r.

W sprawie wojskowej uchwaliło nauczycielstwo jednogłośnie aby wszyscy nauczyciele z powiatu stawili się przed Komisyą poborową aby według stopnia zdatności do służby wojskowej spełnić obowiązek wobec zagrożonej Ojczyzny.

Wilno pod władzą bolszewicką

Z pierwszych dni pobytu bolszewików w Wilnie podaje warszawski „Kuryer Polski" następujące szczegóły:

Jeszcze 15 lipca rano nie wszyscy mieszkańcy zdawali sobie sprawę z grozy położenia. Ludzie czytali rozklejoną na słupach i murach uspokajającą odezwę gen. Boruszczaka i wracali spokojnie do domów, uważając zarządzoną ewakuacyę za środek, jak przedsięwzięty na wszelki wypadek. Do uspokojenia pozostałej w Wilnie polskiej ludności przyczynił się i ten fakt, że na ulicach widać było dość dużo polskich oficerów i żołnierzy, jak również członków armii ochotniczej. Rano mówiono o zajęciu przez bolszewików sąsiedniej stacyi Nowo-Wilejki, lecz nie wszyscy chcieli temu wierzyć.

Jednak około południa zaczęły wkraczać przez ulicę Zarzeczną pierwsze oddziały kozackie; podjazd prowadził ze sobą jeńca, żołnierza polskiego, którego zapewne pojmano gdzieś na przedmieściu. Tu i ówdzie dochodziło do starć z oddziałami polskimi, jak np. na Dominikańskiej i około Rosi, poczem oddziały polskie wycofywały się.

Litwini przyszli znacznie później, mniej więcej między godz. 4—5 po południu, od strony Zwierzyńca. Przedstawiciele wojskowości bolszewickiej i litewskiej witali się uroczyście w obecności przedstawiciela angielskiego. Wkrótce jednak radosny nastrój Litwinów ustąpił miejsca rozczarowaniu. W mieście utrwaliły się rządy bolszewickie.

Przez pierwsze kilka dni piechota bolszewicka nie nadchodziła. Napływały tylko nadzwyczaj liczne oddziały konnicy. Konnica szła dniem i nocą i zdawało się, że końca jej nie widać. Większość oddziałów zatrzymywała się tylko krótko w mieście, poczem udawała się dalej na południe, w kierunku Grodna. Żołnierze rosyjscy byli nastrojeni bardzo wrogo przeciw Polakom i zapewniali, że ich zupełnie zgniotą. W ciągu pierwszych dni pobytu bolszewików w Wilnie o większych ekscesach nie było słychać.

Bolszewicy zajęli wszystkie gmachy rządowe oraz rozkwaterowali się w tych mieszkaniach prywatnych, które zostały opuszczone przez właścicieli. Innych mieszkań na razie nie zajmowano.

15 i 16 lipca na ulicach było prawie pusto. Nastrój był trwożny. Polacy prawie wcale nie ukazywali się na ulicach. Na dzień 16 lipca wieczorem wyznaczono w kilku punktach miasta wiece komunistyczne.

Warunki aprowizacyjne pogorszyły się już na samą wieść o zbliżaniu się bolszewików, towary się pochowały, a ceny podskoczyły w górę. Gdy bolszewicy wchodzili do miasta, kooperatywy były pozamykane i nie funkcyonowały. Sklepów nie pozwalano zamykać, lecz i tak nie można było w nich niczego dostać- Władze sowieckie zaczęły przeznaczać minimalne porcye żywności, na razie „pajok" (racya) był jeden i nie segregowano jeszcze ludzi według najnowszego klasowego podziału.

Marki polskie kursowały jeszcze, lecz kupcy przyjmowali od żołnierzy bolszewickich pieniądze rosyjskie.

Wydostać się z miasta było bardzo trudno. Trzeba było, jeśli kto chciał jechać na Litwę (kowieńską), otrzymać przepustkę litewską i rosyjską, gdyż bolszewicy grozili, że kto wyjedzie bez ich przepustki, uważany będzie za zdrajcę. W bolszewickiej komendzie ogłoszono jednak, że przepustek wogóle nikomu wydawać się nie będzie aż do dalszego zarządzenia. Kto więc chciał się wydostać, musiał ryzykować. Niektórym osobom, które umiały rozmówić się po litewsku, a zdobyły już przepustkę litewską, żołnierze litewscy, którzy wybierali się automobilem-platformą do Landwarowa, zaproponowali wsiąść do automobilów i wszystkie te osoby dojechały szczęśliwie, nie nagabywane po drodze przez bolszewików.

Przegląd społeczny

Do wszystkich grup związku dozorców kamienicznych, robotników nieukwalifikowanych, służby domowej i pokrewnych zawodów. W dniu 12 września o godz. 9 rano w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego 5, odbędzie się zjazd naszego Związku i pokrewnych związków robotników nieukwalifikowanych Małopolski i Śląska z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) sprawozdanie: a) z działalności zarządu, b) komisyi rewizyjnej; 3) organizacya; 4) stosunek nasz do innych związków; 5) centralizacya związków robotników nieukwalifikowanych; 6) prasa; 7) wybory: przewodniczącego, członków zarządu, sądu polubownego i komisyi rewizyjnej; 8) wnioski i interpelacye. Na Zjazd wybory odbywają się w stosunku 1 delegat na 50 zorganizowanych członków. Mandaty należy najpóźniej tydzień przed odbyciem zjazdu nadesłać do centralnego zarządu Kraków, Dunajewskiego 5. Zwracasię z apelem do Zwiacamy się z apelem do Związków nieukwalifikowanych robotników do obesłania Zjazdu. **Zarząd.**

Przegląd gospodarczy

Ponowne utworzenie centrali dewiz

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z 7-go sierpnia br. Dz. ustaw Nr 73 z 11 sierpnia wprowadzono ograniczenie obrotu dewizami i walutami zagranicznymi. Prawo handlu dewizami i walutami mają tylko te banki, które zostały przez ministerstwo skarbu specyalnie do tego upoważnione. Przy ministerstwie utworzono komisyę dewizową, która ma regulować obrót dewizami i walutami. Posiadający dewizy i waluty winni je **zgłaszać do 25 b. m.** w ministerstwie skarbu albo w jednym z banków dewizowych, zaś **do 10 września waluty bezwarunkowo muszą być sprzedane** ministerstwu skarbu, któremuś z banków dewizowych albo polskiej Kraj. Kasie pożyczkowej. Kupno walut obcych można uskutecznić tylko za pośrednictwem jednego z banków dewizowych, który po uzyskaniu pozwolenia komisyi dewizowej sprzedają je i dają pozwolenie na wywóz za granicę. Bez tego pozwolenia wywóz **walut i dewiz jest zakazany.** Na prowincyi udzielają pozwolenia na wywóz oddziały polskiej Kraj. Kasy pożyczkowej. Obrót niestemplowanymi koronami i rublami nie podlega żadnym ograniczeniom, natomiast przywóz ich do kraju jest wzbroniony. Przekroczenia będą karane aresztem do 1 roku i grzywną do 100.000 marek.

Sprawy partyjne

Krakowski Komitet Obwodowy PPS. W sobotę 14 sierpnia odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu Obwodowego, na którem po dokonaniu wyboru prezydyum, o czem doniesiono już w „Naprzodzie", omawiano sprawy organizacyjné zachodniej Małopolski. Po dyskusyi uchwalono następujące wnioski: Celem wzmożenia akcyi obrony państwa a przedewszystkiem obrony Warszawy i Lwowa. Komitet obwodowy PPS postanawia utworzyć Obwodowy Komitet robotniczy obrony państwa i powołuje do życia powiatowe komitety robotnicze obrony państwa. Fundusze zebrane przez komitety powiatowe na cele obrony państwa i opieki społecznej, należy odsyłać do kasy Obwodowego Komitetu robotniczego obrony państwa. Przez utworzenie tych komitetów nie ustanie wspólna praca w ogólnych komitetach obrony państwa. Załatwiono następnie szereg wniosków organizacyjnych — jak w sprawie tworzenia nowych sekretaryatów, konferencyi powiatowych, rejestracyi członków, marek partyjnych i wydawnictw partyjnych. Wykonanie tych wniosków przekazano prezydyum i sekretaryatowi obwodowemu. Szczegółowe informacye i wskazówki otrzymają kemitety miejscowe orobno.

Z Komitetu Obwodowego PPS w Cieszynie. Sekretaryat Komitetu Obwodowego PPS w Cieszynie objął tymczasowo tow. poseł Tadeusz Reger, do którego należy się zgłaszać we wszystkich sprawach partyjnych, organizacyjnych, zgromadzeniowych i t. p. Adres: T. Reger, Cieszyn, ul. Dworkowa 15, II piętro. Skarbniczką Komitetu Obwodowego jest tow. Dorota Kłuszyńska, Cieszyn, ul. Ciężarowa 3, do której należy się zwracać w sprawach pieniężnych, po odbiór znaczków i t. p.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 17 sierpnia.

Zjazd delegatów K. O. P. zachodniej Małopolski

W niedzielę w Kasynie wojskowem w Krakowie odbył się zjazd delegatów Komitetu Obrony Państwa zachodniej Małopolski, który zagaił Włodz. Tetmajer, przedstawiając krótko dotychczasową działalność K. O. P. w zach. Małopolsce. Prasa prowadzona była na wsi i w miastach. Odbyło kilkaset wieców, szczególnie po wsiach i rozrzucono około 300.000 odezw oraz rozlepiono znaczną ilość afiszów agitacyjnych. Zorganizowano szereg ognisk, tudzież komitetów powiatowych. Utworzono wydziały propagandy, pożyczki odrodzenia i t. d. Starano się o zatarcie konturów i ostrości między stronnictwami politycznemi, a przedewszystkiem starano się działać przeciw akcyi komunistycznej, która się ujawniła w niektórych miejscowościach. Następnie po przedstawieniu przez prof. Kutrzebę akcyi propagandy w mieście, inż. Rączkowski zilustrował prasę na wsi, która rozwija się nader pomyślnie. W przeciągu niecałych 4 tygodni odbyto przeszło 400 wieców we wsiach, w których uczestniczyło 284.000 słuchaczów. Po wiecach chłopi pod wrażeniem przemówień wypowiadali się bardzo gorąco za poborem, przyczem kobiety namawiały swoich mężów i braci do wstępowania do wojska. Wyścigano ze wsi dezerterów, z których przeszło 1700 wstąpiło z powrotem do wojska. Ochotników zgłosiło się stosunkowo mało, ale nikt nie uchyla się od normalnego poboru, czego dowodem jest fakt, że z dotychczasowych roczników przeszło 90% zgłosiło się do wojska. Równocześnie po wsiach rozwija się akcya pożyczkowa. Po wiecach **subskrybowano około 45 milionów marek**, a niektóre powiaty, jak np. chrzanowski, dąbrowski, rzeszowski, dobrowolnie opodatkowały się po około 2—3 Mk od morga.

Następnie złożył sprawozdanie W. Wodzinowski z działalności Białego i Czerwonego Krzyża, prof. Rymar zdawał sprawę z działalności sekcyi zaciągowej, por. Teslar z oświatowej, p. Haller z sekcyi gospodarczej i dr Dwernicki ze skarbowej. Na sprawozdaniach delegatów K. O. P. zakończono zjazd.

Szpieg przebrany za kobietę

Wczoraj rano przywieziono do Krakowa od strony Nowego Targu pod silną eskortą podejrzanego osobnika w stroju kobiecym. Konwojowi temu na dworcu krakowskim towarzyszyły tysięczne rzesze. Okazało się bowiem, że konwojowany osobnik był szpiegiem przebranym za kobietę. W drodze na stacyi Podgórze-miasto tłum, dowiedziawszy się, że żandarmi wiozą szpiega w przebraniu kobiecem, rzucił się do okna wagonu, chcąc zlynczować indywiduum. Dopiero interwencya policyi zaprowadziła porządek. Szpiega odstawiono do więzień sądu wojskowego przy ul. Montelupich.

Samowola restauratorów i kawiarzy

Jak się dowiadujemy, restauratorzy i kawiarze krakowscy wnieśli do magistratu propozycyę na podwyższenie cen potraw i napojów. Niektórzy z nich, nie czekając na zatwierdzenie nowego cennika, już w poniedziałek podwyższyli znacznie ceny potraw i napojów, nie ogłosiwszy przedtem nowego cennika. Ponieważ cennik zatwierdzony przez magistrat, a wiszący na widocznem miejscu w każdym lokalu restauracyjnym i kawiarni, ma moc obowiązującą i nie wolno po innych cenach sprzedawać potraw i napojów, aż dopiero ceny te będą uwidocznione w cenniku, przeto restauratorzy i kawiarze, nie trzymający się cennika, powinni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Państwowy urząd walki z lichwą powinien zająć się tą sprawą.

Ukończenie sprzedaży cukru na czerwiec. Magistrat krakowski zawiadamia, że sprzedaż cukru za czerwiec kończy się z dniem 18 sierpnia br. Konsumy i kupcy rejonowi mają złożyć zrealizowane kupony i z powyższego okresu we właściwych biurach chlebowych do dnia 21 bm. włącznie. — Również w tym samym terminie winni kupcy sprzedający cukier biały dla dzieci do lat 6 złożyć w biurach chlebowych kupony legitymacyi dodatkowych za maj oraz górne kupony Nr. 86 i 87 legitymacyi zbiorowych.

Ognisko propagandy pomocy dla państwa urządza w dalszym ciągu następujące wykłady w Uniwersytecie Jagiell.: We wtorek 17 bm. prof. dr E. Koneczny pt. „Pożytki z niepodległości“, we środę 18 bm. prof. dr Wł. Szafer: „Lasy polskie“, we czwartek 19 bm. prof. dr J. Łoś: „Jednolitość języka jako podstawa państwa“. Wykłady te przeznaczone dla szerszej publiczności, rozpoczynają się o godz. 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Odczyty. Komisya oświatowa krakowskiej Rady Robotniczej urządza we czwartek 19 bm. o g. 7 wieczorem w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. trzeci odczyt o bolszewizmie. Odczyt wygłosi tow. Emil **Haecker**.

We wtorek 24 bm. o godz. 7 wieczorem w tejże sali wygłosi tow. poseł **Czapiński** odczyt o Międzynarodówce socyalistycznej (sprawozdanie z kongresu genewskiego).

Teatr powszechny zamknięty z powodu adaptacyj do **28 sierpnia**. Dyrekcya teatru nie uważała za stosowne podać to do publicznej wiadomości, to też w poniedziałek wiele publiczności przyszło do teatru i dopiero z kartki za kratkami dowiedziała się o zamknięciu teatru.

Występy L. Rogińskiej w teatrze Nowości. Wczorajszy pierwszy występ L. Rogińskiej w „Cnotliwej Zuzannie“ podbił odrazu całą publiczność. L. Rogińska okazała się tak pod względem głosowym, jak aktorskim, jako pierwszorzędna primadonna. We środę, 18 sierpnia wystąpi L. Rogińska w roli Lucy w „Targu na dziewczęta“.

Wieczór baletowo-operetkowy N. Nadziełdiny i Z. Nellego, który odbędzie się we czwartek, 19 sierpnia, w teatrze Nowości, obudził olbrzymie zainteresowanie w szerokich kołach publiczności. Na wieczór ten składają się zupełnie nowe tańce oraz rewia operetkowa. Reszta biletów do nabycia w magazynie Rudnickiego, Linia A-B 44.

Julia Kuehner, żona towarzysza Władysława Kuehnera, urzędnika miejskiej Kasy chorych w Krakowie, zmarła po ciężkiej chorobie 15 sierpnia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 17 sierpnia o godz. 5 po południu z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Dotkniętemu bolesnym ciosem naszemu towarzyszowi wyrażamy głębokie współczucie.

Fałszywe dolary. Do J. Krengla zgłosiła się onegdaj nieznana kobieta, która oświadczyła, że się nazywa Stanisława Paszkowska i jest żoną oficyała podatkowego w Skawinie. Zaproponowała ona Krenglowi zmianę 100 dolarów za cenę 14.000 mk. Krengel zapłacił żądaną sumę, później jednak stwierdził, że padł ofiarą oszustwa, gdyż dolary były fałszywe.

Agitatorzy bolszewickiego ustroju. Za ujemne wyrażanie się o państwie polskiem, aresztowano na Stradomiu Arona Foschelberga i Chaskla Zigeria. — Jako poszukiwanego za agitacyę bolszewicką przez sąd okręgowy w Wadowicach aresztowano w Krakowie 44 letniego Wojciecha Batkę, zamieszkałego przy ul. Felicyanek l. 23. Batko został odstawiony do więzienia w Wadowicach.

Obławy za dezerterami. Onegdaj policya krakowska przeprowadziła wspólnie z żandarmeryą i wojskowością obławę za dezerterami. Podczas obławy aresztowano kilkadziesiąt osobników, w wieku popisowym i kilkunastu dezerterów.

—oo—

Z POLSKI

Z Zakopanego donoszą nam: Od paru dni odbywa się stąd odpływ gości. Ze względu, widocznie, na potrzebę ulokowania licznych rzesz uchodźczych zastosowano tu regułę: nikt nie może równocześnie posiadać dwu mieszkań. Osoby, zmuszone do pobytu w Zakopanem dla kuracyi, muszą wzamian wskazać władzom lokale swoje posiadane w innej miejscowości, dla ewentualnego spożytkowania. Osoby zaś zdrowe, nie będące stałymi mieszkańcami Zakopanego, muszą do dnia 21 bm. Zakopane opuścić i wrócić do swoich stałych siedzib. W ten sposób powstanie w letnisku zakopiańskiem szereg wolnych pomieszczeń.

—ooo—

HUMOR I SATYRA

Ze „Szczutka“

Libikakko.

,wspak albo ,przodu z Albo
czytał wierszyk ten jak Choćbyś
,brak jest nie nigdy „Słowie“ W
„Kapitał“, Marx, socyał, żyd :Słów

!wrót znasz nie endecyi Bo
,błoto w wsadzi ci łeb „Słowo“
cnót wszystkich miał blask Choćbyś
,złoto jak był czysty Choćbyś

,wstyd wymówić co ,miejsce W
noży sto ci wbiją Chyłkiem
żyd „słowopolski“ nie Żeś
obłoży cię klątwą „Słowo“

,próg minął endecki Gdyś
,obsiędzie cię pyskiem „Słowo“
Bóg będzie masonem I
,będzie żydem papież i Tam

,wspak i wprzód czytał Choćbyś
,głową nic tam doszukasz Nie
!wszak „polskie“ ,“Polskie Słowo“
słowo wielkie — „Polskie Słowo“

„SŁOWO POLSKIE“

(czyta się jak po hebrajsku)

ROZMAITOSCI

ANGIELSKIE STACYE ISKROWE

Jak wiadomo, Anglia leży na północny zachód od stałego lądu Europy, a na północny wschód od Stanów Zjednoczonych Ameryki, dokąd codziennie liczne okręty wysyła. Jeśli więc Anglicy wysyłają telegramy iskrowe, to albo zależy im na tem, żeby telegram dotarł jak najdalej na wschód, albo żeby się przedostał jak najdalej na południe czy południowy zachód. Nie dziw więc, że z dwóch głównych angielskich stacyi iskrowych jedna leży na najwschodniejszym odcinku wybrzeża, druga zaś na najdalszym krańcu południowo-zachodnim, a zarazem w sąsiedztwie najdalej na południe wysuniętego punktu wielkiej wyspy angielskiej.

Najdalej na wschód wysunięty odcinek wybrzeża znajduje się na pograniczu hrabstw Norfolk i Suffolk, tam, gdzie przez urodzajne równiny pszenne płyną ku morzu rzeki Yare i Wawenney. Na tem jednostajnem, nizkiem wybrzeżu jedynymi portami są ujścia rzek; toteż właśnie nad ujściami wspomnianych rzek, niedużych zresztą, leżą miasta Great Yarmouth (56.000 mieszkańców) i Lowesoft (34.000 mieszkańców), kwitnące porty rybackie, corocznie wysyłające w świat nieprawdopodobne ilości śledzi. Lowestoft, które leży w szerokości geograficznej Amsterdamu, Berlina, Gniezna i Płocka, oddawna już jest punktem wyjścia osłoniętych gutaperchą podmorskich drutów telegraficznych, czyli kablów, łączących Anglię z Holandyą i Niemcami. Nieco na północ od Great Yarmouth zaś, koło wsi **Horsey** (czytaj Horsi) urządzono obecnie stacyę iskrową.

Najdalej ku południowemu zachodowi wysunięta część Anglii natomiast stanowi Kornwalia, ów malowniczy półwysep skalisty, pełen zielonych wąwozów i huczących zatok, który najwcześniej ze wszystkich ziem angielskich zapisał się w dziejach cywilizacyi; albowiem owe „wyspy cynowe“, skąd starożytni żeglarze fenicyc i greccy nabywali cynę dla stapiania jej z miedzą w spiż, to właśnie były wybrzeża Kornwalii. W piomowych skałach nadmorskich Kornwalii już od trzech tysięcy lat ryją się górnicy, poszukując cyny, miedzi i ołowiu. Górnikami tymi zawsze byli Celtowie, pobratymcy Celtów walijskich. Toteż na zaraniu wieków średnich właśnie Kornwalia była jednym z głównych ośrodków kultury chrześcijańskich Celtów. Stąd się po Europie rozeszły podania o Trystanie i Izoldzie, o królu Arturze i jego rycerzach. Ale kultura ta wcześnie uległa przemocy Anglosasów. Pozostała tylko odrębna mowa celtycka, ale i ta w XVIII stuleciu wygasła.

Otóż na południowem wybrzeżu Kornwalii leży w głębi rozległej zatoki górnicze miasteczko Penzance. Wschodnim filarem zatoki jest przylądek, zwany „Głową Jaszczurki“, wielobarwna skała serpentynowa, która, sięgając prawie se-

rokości geograficznej Bogumina, stanowi najbardziej południowy punkt całej Anglii. W pobliżu zachodniego filaru jest wioska Porthcurne, punkt wyjścia kabli podmorskich, łączących Anglię z Hiszpanią i Portugalią. Nieco na północ stamtąd znajduje się grób ostatniej kobiety, która jeszcze władała językiem kornwalijskim. Naprzeciw zaś, po wschodniej stronie zatoki, jest przylądek Poldhu ze stacyą iskrową. Nazwę tego przylądka, którą się wymawia „Poldżu", pisano do niedawna z angielska „Poljew"; wznowienie celtyckiej pisowni „Poldhu" jest jedną z oznak rosnącego pietyzmu, z którym się dzisiejsze pokolenie Kornwalijczyków odnosi do chlubnej przeszłości swego kraju i dawnej swej mowy narodowej.

TELEGRAMY

z dnia 17 sierpnia

Ministrowie na froncie

Warszawa. (PAT). W niedzielę udali się na zwiedzenie linii bojowej w obrębie przyczółka mostowego Warszawa minister skarbu Grabski i aprowizacyi Sliwiński. Towarzyszyli im wiceminister Zaborowski i oficer naczelnego dowództwa porucznik Wróblewski.

Ministrowie odwiedzili kilka oddziałów broniących Warszawę i dotarli do czołowych pozycyi, gdzie bezpośrednio mieli styczność z walczącymi w okopach oficerami i żołnierzami i stwierdzili, **że w wojsku naszem panuje wielki zapał i wiara w zwycięstwo** oraz wzorowy porządek. Ministrowie byli wszędzie owacyjnie witani zwłaszcza w twierdzy Modlinie, gdzie minister Grabski miał przemowę do żołnierzy jednego z fortów, którego celne strzały wyrządziły znaczne straty bolszewikom. Na całej przestrzeni przejechanej linii bojowej zastano dowódców przy wytężonej pracy, ożywionych powodzeniem dnia wczorajszego. Często spotykano też naszych dzielnych sprzymierzeńców, oficerów francuskich.

Według opinii naszych dowódców i zdania wojskowych przedstawicieli państw sprzymierzonych dzień wczorajszy był **przełomowym** w naszej sytuacyi militarnej, która przedstawia się dla nas **zupełnie pomyślnie**. Ministrowie rozdali wojsku, znajdującemu się w linii bojowej, 20.000 papierosów, które były przyjmowane z ogromnem zadowoleniem.

Korespondent angielski o sytuacyi na froncie

Warszawa. (PAT). Wczoraj w nocy korespondent jednego z pism angielskich, Polsce niekoniecznie przychylnego, wrócił z frontu warszawskiego i natychmiast telegrafował swemu dziennikowi, że na podstawie zwiedzenia frontu i dokonanych środków ostrożności można byó **spokojnym o los stolicy Polski. Warszawa nie dostanie się w ręce bolszewików** — pisze korespondent — bo wojska stawiają dzielny opór, a ludność cała stoi poza wojskiem, gotowa do oporu.

Niemcy protestują przeciw przydzieleniu Polsce obszaru nad Wisłą

Nauen. (PAT. Radio). Protestująca nota rządu niemieckiego przeciwko rozstrzygnięciu najwyższej rady w sprawie oznaczenia granicy zachodnio-pruskiej w okręgu plebiscytowym i przeciwko nocie konferencyi ambasadorów, z której wynika, że rozstrzygnięcie co do Prus wschodnich odbędzie się w najbliższych chwilach, brzmi jak następuje:

Traktat pokojowy przewiduje dla Polski li tylko nadzór nad rzeką, w czem w żadnym wypadku nie są zawarte pretensye terytoryalne. Prawo nadzoru nad Wisłą niema nic wspólnego z suwerennością nad wschodnią stroną rzeki i brzegiem.

Byłoby niedorzecznem nawoływać ludność tego pasa ziemi do stanowienia o jej przyszłym losie, jeżeli z góry jest wiadomem, że jej los wypadnie bez względu na plebiscyt negatywnie. Trudno też uwierzyć, aby z powodu dwu malutkich wsi z kilkoma dziesiątkami mieszkańców, które leżą w czysto niemieckiej okolicy, był cały szmat kraju odcięty od swego dotychczasowego naturalnego i gospodarczego podłoża i przydzielony obcemu państwu, od którego dzieli go szeroka rzeka. Rząd niemiecki protestuje uroczyście przeciwko rozstrzygnięciu Rady najwyższej, zrzuca też wszelką odpowiedzialność za następstwa, które mogą wyniknąć z tego postanowienia. Rząd niemiecki nie może przyjąć tego rozstrzygnięcia, ponieważ jest ono niezgodne z traktatem pokojowym, sprzeciwia się prawu samostanowienia narodu, jakoteż gospodarczym i geograficznym potrzebom kraju.

Zatrzymanie transportów dla Polski w Niemczech

Berlin (PAT.). **Raciborski związek pracowników zawodowych zatrzymał rano transport francuskich oddziałów. Pociąg przesunięto na martwy tor,** którego strzegą robotnicy związku. Miano także zatrzymać pociągi transportowe na stacyach Tworkau i Annaberg. Pracownicy żądają, żeby **w czasie wojny rosyjsko-polskiej** nie odbywały się żadne przesuwania wojsk koalicyjnych pozostających na Górnym Śląsku.

Konferencya państw bałtyckich

Libawa. (PAT). Komisya polityczna konferencyi państw bałtyckich przeprowadziła dyskusyę w sprawie organizacyi trybunału rozjemczego. Podkomisya handlowo-przemysłowa wysłuchała operatu eksperta litewskiego Morowskiego o polityce bankowej, która powinna starać się przedewszystkiem pszyciągnąć kapitał włościański. Delegaci pięciu państw będą obradowali nad tymi referatami, rozważając każdą sprawę oddzielnie. Podkomisya postanowiła przyjąć zasadę uzgodnienia ustawodawstwa dotyczącego weksli i strat. Sprawę zagranicznej działalności banków powierzono osobnej komisyi.

Po zamachu na Venizelosa

Rzym. (PAT). W Atenach odbyły się wielkie demonstracye wskutek zamachu na Venizelosa. Pewną liczbę przywódców opozycyonistów zaaresztowano. Były petersburski poseł Dragumis został podczas ucieczki zastrzelony.

Albańskie awantury

Paryż. (PAT). Donoszą z Rzymu: Prasa tamtejsza zamieszcza wiadomość o posuwaniu się wojsk greckich i serbskich na terytoryum albańskiem. Serbowie zajęli podobno Alessio i dążą ku Skutari, Grecy zaś wysadzili na ląd wojsko koło miejscowości Chimara.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zjazd centralnego związku robotników drzewnych w Polsce z siedzibą w Krakowie. W myśl uchwały Zarządu centralnego z dnia 17 lipca b. r. zwołujemy nadzwyczajny zjazd robotników drzewnych do Krakowa na dzień 29 sierpnia 1920 r. Zjazd odbędzie się w sali Związku stow. robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II p. Początek o godz. 10 rano.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie i wybór prezydyum, 2. Odczytanie protokołu, 3. Sprawozdanie kasowe, 4. Sprawozdanie sekretaryatu, 5. Uregulowanie wkładek, 6. Wybór Zarządu i Komisyi kontrolującej, 7. Wnioski i dyskusya.

W myśl statutu na 100 członków wypada 1 delegat, którego grupa ma wybrać na zgromadzeniu i nazwisko delegata (delegatów) przesłać do Centrali najdalej do 21 sierpnia b. r. — Koszta delegatów pokrywają grupy z lokalnych funduszów. Ze względu na ważne sprawy, to jest uregulowanie wkładek, prosimy wszystkie grupy o obesłanie zjazdu.

Przewodniczący, Sekretarz
Michał Kmiecik **Bolesław Jaroszewski**

Baczność robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich Krakowa, Płaszowa, Podgórza, koszar Sobieskiego, mydlarni, budownictwa, stacyi odbioru bydła i t. p. w dniu 29 sierpnia b. r. odbędzie się wielkie zgromadzenie o godz. 3 po południu w sali Związku stow. rob. w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym: 1) wybór delegacyi na konferencyę, która odbędzie się 12 września, 2) wnioski. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Baczność tow. cieśle! We czwartek dnia 19 bm. odbędzie się Walne zgromadzenie robotników ciesielskich z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wybór nowego zarządu. 4) Wnioski i interpelacye. O liczny udział uprasza Zarząd.

Do wszystkich Kół miejscowych zawodowego Związku kolejarzy! Wzywa się wszystkie koła miejscowe, ażeby podały nam do 20 bm. wykazy wszystkich tych pracowników, którzy nie dostali przyjęcia na etat, mimo że pracują przy kolei dłużej aniżeli 3 lata. Każdy dział należy podać osobno w dwóch egzemplarzach. Egzemplarze te należy przesłać: Zarząd okręgowy Kraków, Lubomirskich 5, Grylowski, Wodecki.

Baczność dozorcy i maszyniści pomp kolejowych Małopolski i Śląska. W dniu 21 sierpnia (sobota) odbędzie się konferencya dozorców pomp w Podgórze przy ul. Tarnowskiego l. 7 o godz. 9 rano. Ze względu na bardzo ważne sprawy (ustalenie klas płacy w regulacyi) uprasza się o wysłanie licznych delegatów ze wszystkich miejscowości.

Za komitet zwołujący: **Packan.**

Teatr „Bagatela".

Wtorek: „Rycerz z łabędziem".
Środa: „Aszantka".

Operetka w Nowościach.

Niedziela pop.: Tam gdzie skowronek śpiewa.
Niedziela wiecz.: Noc balowa.
Poniedziałek: Cnotliwa Zuzanna. (Gościnny występ L. Rogińskiej).
Wtorek: Noc balowa.
Środa: Targ na dziewczęta. (Drugi występ L. Rogińskiej).
Czwartek: Wieczór baletowo-operetkowy M. Nadziejdiny i Z. Nellego.

NADESŁANE

UWIADOMIENIE.

Z uwagi na obecną sytuacyę donosimy, że nie możemy przyjąć żadnej odpowiedzialności za bezzwłoczne wykonanie zleceń, połączonych ze znacznemi wypłatami gotówkowemi. Wypłaty takie uskuteczniać będziemy w granicach rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 31 lipca 1920.

Zarazem zaznaczamy, że wskutek zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów nie obejmujemy żadnej odpowiedzialności za przesyłki pieniężne i wartościowe w obrębie granic Państwa Polskiego, które uskuteczniamy na wyłączne ryzyko zleceniodawcy.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1920 r.

Związek banków małopolskich.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „**Naprzód**" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).